

Arche
TV die arche
fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 18.04.2021(Nr 1338)

„Człowiek myśli a Bóg kieruje”

Wegert Christian ©

Cytat: „ ”

(Księga Rut 1, 22-23)

Naomi wracała z Moabu do Betlejem ze swoją synową Rut – bez żadnego majątku. Dawno straciła męża i dwóch synów. Nie miała nikogo oprócz swoich dwóch moabickich synowych – Rut i Orpy. W drodze jednak Naomi nakłoniła je obie do powrotu do ojczyzny, aby mogły zacząć od nowa. W rezultacie Orpa pożegnała się z Rut, natomiast ta była zdecydowana pozostać z Naomi. Powiedziała: *” Dokąd ty pójdziesz i ja pójdę – gdzie ty zamieszkasz ja zamieszkam, lud twój – lud mój, a Bóg twój - Bóg mój ”*(Rut 1,16). Tak więc Rut przybyła do Betlejem jako cudzoziemka. Obie były tam bez zabezpieczenia społecznego, zależne od pomocy innych ,bez jedzenia. To ciążyło na Naomi. Była zrozpaczona: *” Nie nazywajcie mnie Naomi ,nazywajcie mnie Mara, goryczą”* Mówiła do mieszkańców *”Bogata wyszłam, powróciłam w niedostatku”* (wersety 20-21).,doświadczyła gorzkiego upadku, który był wynikiem jej nieposłuszeństwa wobec Boga, ponieważ wciąż była zajęta swoją smutną sytuacją i patrzyła przygnębiona na szamotaninę swojego życia, nie zdając sobie sprawy, że w jej otoczeniu nastąpiła przedziwna zmiana. Przechodziła z pustki do pełni , ale Betlejem już dawno przeszło z pustki do pełni -z głodu do żniwa. Świadczy o tym to co jest napisane na końcu pierwszego rozdziału: *”Tak powróciła Naomi a wraz z nią Rut Moabitka, jej synowa, A przyszły do Betlejem na początku żniwa jęczmiennego”* (werset 22) Kiedy Naomi udała się do Moabu, w kraju panował głód i był początek żniw. Bóg już dawno zaczął błogosławić Betlejem ale Naomi tego nie widziała. Była wciąż tak pochłonięta swoją stratą, że nie dostrzegała większego, nie dostrzegała wszystkiego wokół. Czy znasz to? Kiedy mierzysz się ze swoją sytuacją, nawet oskarżasz Boga i obwiniasz Go za swoją sytuację.

Str 2 -Czowiek myśli a Bóg kieruje-1338

Wtedy nawet nie zauważasz, że od dłuższego czasu sprawy wyglądają lepiej. W takich depresyjnych, ciemnych godzinach wyobrażamy sobie najgorsze scenariusze. Wiemy o wszystkich rodzajach rzeczy, które mogłyby nam się przydarzyć. Myślimy, że Bóg nas porzucił i nie ma już dla nas żadnej nadziei. Jak wiele bólu zadajemy wtedy sobie sami? W końcu jednak okazuje się, że nasze mroczne fantazje nie spełniły się i nie były wcale Bożym planem na nasze życie. Całe to załamanie i bezsenne noce, które z tego wynikały, były stratą energii. Jezus mówi: *"Czy ktoś z was zamartwiając się może przedłużyć swoje życie choćby o chwilę?"* (Ewangelia Mateusza 6,27). Naomi zmagiała się, ale żniwa dawno się zaczęły. W Betlejem znów rosło zboże! Podczas, gdy Noemi wciąż się zmagiała, Rut zaczęła działać. Na jej przykładzie widzimy wspaniałe współgranie naszej ludzkiej odpowiedzialności i Bożej suwerenności.

Odpowiedzialność człowieka

Co powinna zrobić Rut w obcym kraju? Czekać aż Bóg otworzy drzwi? Modlić się, by dotarła do niej pomoc humanitarna? Rut wzięła na siebie odpowiedzialność i użyła swojego zdrowego rozsądku: *"Rzekła wtedy Rut Moabitka do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa za tym w którego oczach znajdę łaskę. A ona jej odpowiedziała: Idź, córko moja!"* (Rut 2,2). Kiedy dochodzimy do takiego punktu w naszym życiu, w którym nie wiemy, co robić dalej, zawsze ważne jest, by używać zdrowego rozsądku. Powinniśmy rozważyć, co ma sens?. Bardzo rozsądnie też jest być dobrze zorientowanym w Bożych przykazaniach tak jak Rut. Chociaż była stosunkowo nowa w wierze, wiedziała, że w Izraelu istniały prawa dotyczące opieki nad wdowami, sierotami i ubogimi. Bóg Przekazał: *"A gdy będziecie żąć zboże w waszej ziemi, nie będziesz żął do samego skraju swego pola ... Zostaw je dla ubogiego i dla obcego przybysza. Ja, Pan, jestem Bogiem twoim"* (Mojżeszowa 19,9-10)". *"Gdy będziesz żął zboże na swoim polu, a zapomnisz snop na polu, to nie wracaj, aby go zabrać. Niech pozostanie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkim, co uczynisz"* (V Mojżeszowa 24,19).

Pan chciał, aby wdowy, sieroty i ubodzy w kraju również byli zaopatrzeni. Brzegi pól miały być pominięte przy żniwach. A to, co zostało w pierwszej turze nie miało być zbierane w drugiej. Możemy to sobie bardzo dobrze zwizualizować. Nie było ultra nowoczesnych kombajnów, ale robotnicy ścinałi kłosa kosą na skrajach pól, ubodzy wtedy ruszali do pracy, aby zebrać to, co pozostało. Oto jak miłosierny jest Bóg! Tymi przykazaniem dał On jednoznacznie do zrozumienia, że ubodzy są bliscy jego sercu. Bóg chciał, aby zamożni właściciele, którzy otrzymywali wynagrodzenie, postępowali tak, jak On sam – mianowicie nosili na sercu wdowy i sieroty. Było to balsamem dla dusz Noemi i Rut, albowiem Pan myślał o nich również w sposób bardzo konkretny. Rut użyła swego zdrowego rozsądku i powiedziała: *"Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa"* (Rut 2,2). To Boże zaopatrzenie wiązało się jednak z chęcią podjęcia pracy przez sieroty.

Str 3 -Czowiek myśli a Bóg kieruje-1338

Zbieranie kłosów zboża. Bóg nie chciał, aby kosze pełne ziarna były układane u stóp ubogich a w tedy ludzie nie chcieliby pracować bo byliby zaspokajani. Przykazania nie były programem pomocy społecznej, w którym odbiorcy nie robią nic, aż ktoś przyjdzie i coś im da. Nie, Bóg zaopatrywał ubogich, przez podejmowanie działań na rzecz ich przetrwania, a wtedy ich wysiłki zostały wynagrodzone. Motto tego ludzkiego programu pomocy brzmiało: *"Chcę pracować na moje jedzenie "*. Tak więc Rut nie złożyła rąk na kolanach ale działała. Nie zapytała swojej teściowej: *" Mamusiu, jakie plany masz dla mnie dzisiaj? Jak mnie zaopatrzysz?"* powiedziała: *"Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa za tym, w którego oczach znajdę łaskę!"* Nie chciała być ciężarem dla swojej teściowej. Chociaż było to dla niej ryzyko ,wyjście na pole i zbieranie kłosów zboża bez ochrony męża, chciała dotrzymać obietnicy: *"Albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę , gdzie ty zamieszkas i ja zamieszkam "* (Rut 1,16). A była wierna swojemu słowu. Czytamy, że Rut miała nadzieję znaleźć u kogoś przychylność: *"Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa za tym, w którego oczach znajdę łaskę!"* Miała nadzieję, że znajdzie kogoś kto będzie miał wobec niej dobre zamiary. Ale to mogło stać się tylko wtedy, gdy wyruszyła na zewnątrz. Musiała opuścić dom.

Wielu chrześcijan siedzi i czeka na cudowną interwencję Boga w ich życiu. Układają jeden strumień potoku za drugim i nic się nie dzieje. Czekają na specjalne znaki nadprzyrodzonego rodzaju i nic nie osiągają siedząc w miejscu. Ktoś powiedział: *"Wola Boża nie jest spuszczone z nieba na sznurku, ale jest to zwój, który otwiera się szerzej po dniu w miarę naszego działania"*. Odkrywamy wolę Bożą dla naszego życia, używając naszego zdrowego rozsądku, znając przykazania Boże nad naszymi planami. Czyniąc to, powinniśmy zadawać sobie pytanie: *"Co możemy zrobić? Gdzie możemy zgromadzić zboże? "* – a następnie przejść do działania. Jeszcze jedna sprawa: Ważnym aspektem rozeznania woli Bożej jest także proszenie bliskich nam osób o radę. Rut nie uciekła po prostu, ale skonsultowała się z Noemi. Innymi słowy, znalazła wolę Bożą dla swojego życia poprzez rozsądną konsultację z osobą, która była jej bardzo bliska. Ty również powinieneś zaciągnąć porady, gdy patrzysz, gdy pytasz o Bożą wolę dla swojego życia. Na przykład, jeśli jesteś młodym mężczyzną, również powinieneś zasięgnąć poradę, gdy pytasz o Bożą wolę dla swojego życia. Na przykład jeśli jesteś zainteresowany młodą kobietą i odwrotnie – porozmawiaj o tym w swoim bliskim otoczeniu i posłuchaj mądrych i dobrych rad!

Boża suwerenność

Rut wzięła odpowiedzialność poprzez działanie. To było wszystko, co mogła zrobić. Wszystko inne zależało wyłącznie od Boga. Tej prawdy nauczyłem się od rodziców, gdy byłem młodym chłopcem. Trząsałem się przed sprawdzianem w szkole mimo, że się uczyłem, a mój ojciec pytał: *"Uczyłeś się?"* Ja *"Uczyłem się "*. Jego odpowiedź: *"Zrobiłeś wszystko, co mogłeś zrobić, a teraz Zaufaj Bogu! "* Te słowa zdjęły z moich ramion wielkie ciężary.

Str 4 -Czowiek myśli a Bóg kieruje-1338

Pisarz podaje zupełnie dobrowolnie i bez żadnego dramatu, jak dalej potoczyła się historia Rut. Na pierwszy rzut oka wygląda to tak, jakby przypadek spowodował wszystko: „*Zdarzyło się zaś, że trafiła na kawałek pola, należącego do Boaza, który był z rodziny Elimelecha*” (Rut 2,3). Boaz był krewnym zmarłego męża Noemi. Nie bez powodu ten ostatni nagle pojawił się w tle dramatu, Bóg był przy tym, miał zamiar doprowadzić swój plan do końca. Wiemy bowiem, że Boaz i Rut zawarli potem małżeństwo, którego owocem był król Dawid, a nawet Jezus jako przychodzący Zbawca. Rut użyła zdrowego rozsądku i działała na własną odpowiedzialność, ale wtedy przyszedł Bóg! Pola nie były oznaczone kto jest ich właścicielem. Naomi również nie powiedziała do Rut : *"Idź tam i tam. Pole należy do Boaza, tam nasze szanse są większe "*. Nie, Biblia daje tu jasno do zrozumienia, że Boaz w ogóle nie był w tym momencie na posterunku obu kobiet. Jako czytelnicy jesteście poinformowani, że ten mężczyzna istniał. Rut wyszła i przyszła na jakieś pole i zapytała: *"Czy będzie w porządku , jeśli zbiorę tutaj kłosa? "* Pozwolono jej:

" Zdarzyło się zaś, że trafiła na kawałek pola, należącego do Boaza ". To, co wydaje się być przypadkiem, jest niczym innym jak Bożym prowadzeniem. Nie było aniołów prowadzących Rut na pole i nie było głosów z nieba, które ją prowadziły. Rut po prostu ufała, że Pan kieruje i prowadzi jej krokami i ,że znajdzie się we właściwym miejscu we właściwym czasie. *„Serce człowieka obmyśla jego drogę, lecz Pan kieruje go krokami "*(Przypowieści Salomona 16,9).

Tą zasadę wielokrotnie widzimy w Biblii .Bóg wplata w swój plan krzywe drogi, a nawet nieposłuszeństwo i my, jako Jego dzieci mamy wziąć na siebie odpowiedzialność, ostatecznie ufając jego suwerennemu kierownictwu. W Efezjan 1,11 czytamy że to Bóg: *"...który wszystko czyni według postanowienia swej woli"*. A List do Rzymian 11,36 mówi: *"Ponieważ z Niego i przez Niego ,i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki"*.Również kiedy Rut wyruszyła i podjęła decyzję, na które pole się udać, było to: *"Od Niego przez Niego i dla Niego"*, ponieważ on króluje.

Abraham Cooper był premierem Holandii i założycielem wolnego Uniwersytetu w Amsterdamie. Podczas przemówienia inauguracyjnego powiedział: *"W całym obrębie naszej ludzkiej egzystencji nie ma ani centymetra kwadratowego , nad którym Chrystus, który jest suwerennym nad wszystkim, nie woła: "To jest moje "on trzyma cały świat w swojej dłoni"*. Czy wierzysz w to? Czy możemy sobie wyobrazić, jak często Noemi myślała: *"Gdyby tylko mój mąż Elimelech był wtedy bardziej cierpliwy i nie zaprowadził nas do Moabu, zostalibyśmy w Betlejem i może wszyscy byśmy jeszcze żyli. Gdyby, gdyby, gdyby"*. Ale teraz jej życie wyglądało jak kłębek wełny, związane na supeł ,nie mogła znaleźć ani początku ani końca sznurka. Co robisz w takie dni, kiedy nic nie ma sensu? Jedynym miejscem, który możemy odpocząć, jest Bóg. Możemy mu zaufać, że nie stracił orientacji. Możemy ufać, że On zawirowania naszego życia, które są dla nas niezrozumiałe, utka w piękny kształt. Jeszcze widzimy dywan od tyłu i nie rozpoznajemy wzoru.

Str 5 -Czowiek myśli a Bóg kieruje-1338

Ale pewnego dnia Pan poprowadzi nas wokół dywanu, pokaże nam drugą stronę. Uświadomimy sobie, że Jego drogi zawsze były dobre. Do tego czasu działajmy w zaufaniu do Boga tak jak działała Rut , pomyślmy, poradźmy się, potem idźmy. Ale wszystko co ponadto pozostawmy Bogu wszechmogącemu. Amen !